

# Przedwiośnie

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 27

Ł

Rok 66

Niedziela, dnia 2 lutego 1936



W UBIEGLĄ NIEDZIELĘ ODBYŁA SIĘ W TOMASZOWIE MAZ. IMPONUJĄCA UROCZYSTOŚĆ NARODOWA, ZWIĄZANA Z POŚWIĘCENIEM NOWEGO LOKALU KOŁA S. N. W TOMASZOWIE. NA ZDJĘCIU UCZESTNICY Z DELEGATEM ZARZĄDU OKRĘGOWEGO S. N. W ŁODZI KPT. GRZEGORZAKIEM W ŚRODKU.

## Straszna katastrofa kolejowa w Pensylwanji

# Pociąg wykoleił się na moście i runął do rzeki

40 osób rannych i 10 zabitych — Wagon sypialny z pasażerami leży na dnie rzeki — Zniszczony most płonie — Ciemności egipskie w mieście — Akcja ratunkowa trwa

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień z Pottsville, w stanie Pensylwanja wydarzyła się tam straszna katastrofa kolejowa w pobliżu miasteczka Sunbury.

Pociąg pośpieszny wykoleił się przy przejeździe przez most na rzece Susquehanna. Wagon bagażowy i jeden wóz sypialny stoczyły się do rzeki, trzy inne wagony spadły ze stromego nasypu. Podkłady kolejowe się zapaliły i wkrótce ogień przeniósł się na most.

Z powodu 27-stopniowego mrozu prace ratownicze były bardzo utrudnione. Po godzinie, około godz. 1 po północy, wydobyto 8 zabitych i około 30 rannych. Zachodzi obawa, że w wagonie sypialnym, który spadł do rzeki, znajdują się dalsze ofiary.

Nowy Jork (Tel. wł.) W uzupełnieniu pierwszych wiadomości o straszonej katastrofie kolejowej w Pottsville w Pensylwanji donoszą, że liczba rannych wynosi 40. Dokładna liczba zabitych nie została jeszcze ustalona. Dotąd bowiem nie zdołano wydobyć z rzeki wagonu sypialnego, w którym, według przypuszczeń, znajdowało się kilkunastu pasażerów.

Naoczni świadkowie straszonej katastrofy stwierdzają, że spowodowała ją lokomotywa, która w pewnej chwili stoczyła się z mostu do rzeki, porywając za sobą wagon bagażowy i pierwsze wozy sypialne.

Gdy parowóz miał czło mostu nagle z parowozu wybuchł ostry płomień, poczem nastąpił silny głuchy wybuch, spowodowany, jak przypuszczają, rozsadzeniem się kotła, który wyleciał w powietrze. W tej samej chwili lokomotywa, wypadwszy z szyn, stoczyła się na mocne obramowanie mostu, zlamala je i runęła z wysokości kilku metrów do rzeki, głębokiej w tym miejscu do 10-ciu metrów. Wóz bagażowy i dwa wagony sypialne, po-

rwane przez lokomotywę, runęły również do rzeki. Pozostała część pociągu stoczyła się po wysokim nasypie w dół na sąsiednią ulicę, łamiąc maszty telefoniczne i telegraficzne, przewody świetlne, wskutek czego w mieście na jakiś czas zapanowały egipskie ciemności. Połączenie telefoniczne z okolicą zostało również przerwane.

Po pewnym czasie przybyła na miejsce katastrofy straż ogniowa, która nasamprzód musiała ugasić pożar, jaki powstał na moście, zachodziła bo-

wiem obawa, że płonąca część mostu zwała się na szczątki rozbitych wagonów w rzece.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do ratowania rannych, z których znaczną część ciężko rannych, po nałożeniu opatrunków doraźnych, odstawiono pośpiesznie do szpitala. Dalej zaczęto wydobywać z pod szczątków wagonów, leżących na ulicy, zabitych, których dotąd wydobyto 10.

Początkowe próby wydobycia z rzeki ofiar nie dały wyniku. Akcja ratunkowa trwa dalej.

# Nagły zgon gen. Kondylisa

Śmierć zaskoczyła b. regenta Grecji w chwili, gdy rozmawiał z jednym z deputowanych swej nowej monarchistycznej grupy politycznej

Ateny. (Tel. wł.) Znany polityk i b. regent grecki, gen. Kondylis, zmarł nagle.

Gen. Kondylis urodził się w r. 1879 w małej miejscinie Prusso w Eurytanji. Po ukończeniu szkoły średniej w r. 1896 wziął udział w ruchu rewolucyjnym na Krecie, a w latach 1905 i 1908 odznaczył się w walkach macedońskich.

Zmarły przechodził różne koleje losu, jako wojskowy i polityk. Od 1920 r. zaangażował się on po stronie polityki Venizelosa. W związku z tem w 1926 r. został wysiedlony z kraju. W r. 1930 wrócił do Grecji, a w 1933 r. został ministrem wojny w gabinecie Tsaldarisa i brał żywy i czynny udział w życiu politycznym Grecji, stając się aż do czasu przywrócenia monarchji czynnikiem decydującym.

W r. 1935, po obaleniu gabinetu

nej, poróżnił się z nim. Mimo to, w dniu 20 stycznia br. wystąpił do wyborów z własną listą monarchistyczną. W wyborach poniósł jednak zdecydowaną porażkę.

Śmierć zaskoczyła Kondylisa w chwili, gdy rozmawiał z jednym z deputowanych swej nowej monarchistycznej grupy politycznej. Przywołany lekarz, który usiłował udzielić konającemu generałowi pierwszej pomocy, dał słabnącemu w szybkim tempie Kondylisowi szereg zastrzyków, które jednak okazały się bezskuteczne. Generał Kondylis wkrótce skonał.

Ateny. (Tel. wł.) Wiadomość o zgonie gen. Kondylisa wywołała w całej Grecji ogromne poruszenie. Król natychmiast w imieniu swoim polecił złożyć rodzinie zmarłego swoje osobiste kondolencje.



ZMARŁY GEN. GRECKI KONDYLIS

## W Bułgarji kwitną drzewa owocowe

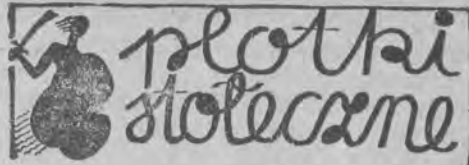
Temperatura w ciągu stycznia dochodziła do 21 stopni C.

Wiedeń. (Tel. wł.) Utrzymująca się od szeregu tygodni w Bułgarji niezwykle łagodna i ciepła pogoda spowodowała, że w całym kraju zakwitły w sadach i ogrodach drzewa owocowe i kwiaty. W plantacjach kwiatów za-

kwitły róże. Niezwykle to zjawisko woliuje ogólny podziw u ludności.

Wbrew oczekiwaniom, że temperatura zmieni się w ciągu stycznia i ten miesiąc był upalny. Temperatura w ciągu stycznia wynosiła od 20 do 21





30 stycznia.

Mamy do zaobserwowania bardzo ciekawy szczegół: podczas prac komisji budżetowych podnoszą się z różnych stron głosy krytyki, i to niekiedy bardzo surowej.

Krytykowane i dawniej. Przedstawiciele opozycji zwracali uwagę na niedomagania administracji. Głosy ich nie były tylko głosami opozycyjnymi dla samej opozycji, ale były poparte zawsze rzeczowymi dowodami. Oświetlano zagadnienie i pod kątem użyteczności społecznej i pod kątem możliwości budżetowych państwa.

I jakż był efekt? I zawsze gdy wówczas podniósł się głos najbardziej uzasadniony, z drugiej strony, z ław obozu prorządowego, pojawiały się gromy na mówcę, zarzuty rzekomej „demagogii opozycyjnej” itd. Żeby nawet podnoszono rzecz najbardziej racjonalną, najbezwzględniej słuszną, uzasadnioną — można było być zgóry przekonany, że sprawa nie zwycięży, że zostanie potraktowana jako „partyjna”. Gilotynowano metodycznie wszystko.

\*

Dzisiaj panowie z obozu prorządowego znajdują się tylko w własnym gronie. Niema mowy, by zjawiał się ktoś „niepożądany”, jakkolwiek jakżeby panowie, zasiadający dzisiaj w Sejmie, radzi widzieć choć jednego prawdziwego opozycjonistę! Ozłociliby go z radości. Wszak nawet pp. Roga i M. Malinowskiego, usanowanych „wyzwoleńców”, traktują z niezwykłym respektem i uznaniem.

Ponoszą odpowiedzialność, tak dzisiaj jak i wczoraj, za los państwa i bieg spraw niepodzielna. A gdy się słucha ich przemówień, to mimochodem nadlatują tam ciągle wspomnienia dawnych debat, słyszy się często refleksy dawnych przestroż, które się przed rokiem tak bezwzględnie potępiało.

Niektóre przemówienia są przepojone ogromnym pesymizmem, a całość bynajmniej nie nastroja optymistycznej.

\*

Dzisiaj zaszedł bardzo ciekawy incydent w komisji sejmowej. Referował budżet ministerjum komunikacji p. Starzak, który stał na czele wojskowego przysposobienia kolejarzy. Budżet ten referuje już od lat 6, bo był stale jego referentem i w poprzedniej kadencji. Ale wówczas jakżeż wszystkie jego uwagi były wybielane. Jeżeli była jaka uwagi były wybielane!

Cóż za różnica dzisiaj! Mnóstwo uwag krytycznych, sporo goryczy, sporo trzeźwego sądu, tak jakbyśmy wsłuchiwali się w ton wystąpień rzeczowych opozycji lat poprzednich. I jakoś niktogo to nie razi.

WARSZAWIANIN.

## „Krzywdą niemiecką”

London. (Tel. wł.) Prasa podaje streszczenie przemówienia dr. Schachta we Wrocławiu, gdzie ubolewał z powodu podziału Górnego Śląska, dokonanego przez traktat wersalski, wskutek czego jedność gospodarcza tej części kraju została naruszona.

Schacht wyraził przekonanie, że ta „krzywdą niemiecką” będzie kiedyś naprawiona, Rzesza bowiem pragnie pokoju, ale należy mieć nadzieję, że choćby tylko dla względów gospodarczych w drodze pokojowej doprowadzi się do współpracy po obu stronach.

## Dygnitarz przemysłowym

Gdynia. (Tel. wł.) Na posiedzeniu izby handlowej jeden z radców stwierdził, że jest publiczną tajemnicą na Pomorzu, iż jednego z dygnitarzy izbowych schwymano na gorącym uczynku przemycania wódek z Gdańska. Interpelujący zapytał prezesa, czy w obronie honoru izby zarządzą odpowiednie środki.

Prezes stwierdził, że jest oszołomiony interpelacją, o fakcie tym nie wie, prosi by nie dyskutowano o tem szerzej i przyrzekł, że odpowiednio sprawę załatwi. (p).

## Czytajcie i abonujcie

„Ilustrację Polską”

# Kapelmistrz Ozimiński otrzymał dymisję!

Na jego miejsce w Radjo Polskiem zaangażowano p. Zdzisława Grynberg-Górzyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Polskie sfery muzyczne żywo poruszone są sprawą dymisji znanego i cenionego kapelmistrza, organizatora pierwszej orkiestry radjowej, współorganizatora biblioteki muzycznej Polskiego Radja, p. Józefa Ozimińskiego, odznaczonego za swą działalność na tem polu złotym krzyżem zasługi.

Po dziesięcioletniej, wyjątkowej pracy artystycznej w Polskiem Radjo p. Ozimiński opuszcza 1 lutego zajmowa-

ne dotychczas stanowisko, na skutek otrzymanej dymisji.

Dymisję p. Ozimińskiego muzycy łączą z faktem, iż dyrygował on koncertami symfonicznymi w Filharmonji Warszawskiej, jak wiadomo, systematycznie bojkotowanej przez Polskie Radjo.

Wobec dymisji p. Ozimińskiego batuta kapelmistrzowska orkiestr Polskiego Radja spocznie obecnie w rękach p. Zdzisława Grynberg-Górzyńskiego.



W żydowskiej fabryce automatycznych bilardów „Wega” w Łodzi, na tle redukcji robotników wybuchł strajk okupacyjny. Na zdjęciu robotnicy zajmujący fabrykę, w czasie posiłku.

## Żydzi żądają głowy przeciwnika

Znamienne echa z Kielc

Kielce, 30. 1. Wyraziliśmy już w nr. 24 „OreDOWNNIK” naszą opinię o lansowanym projekcie obdarzenia Kielc nowym „mężem opatrnościowym”, który miałby zasiąść na... stolcu komisarskim. Podobnie przewiduje „sanacyjna” „Gazeta Kielecka”.

Tymczasem pewna filosemicka, niedawno założona 5-groszówka rozkrzyczała się w obronie i w interesie importowanej „wielkości” i „fachowości”. W Kielcach niema nagle kandydata na wiceprezydenta, musi być gwałtem, koniecznie ktoś z pod Stryja, czy Borysławia, „fachowiec”, bo podobno z... II oddziału. A wiadomo: tam wszyscy „fachowcy” i na wszystkie stanowiska...

Stanowisko nasze, wyglądać może dość paradoksalnie. Zdawałoby się może, że stajemy w obronie „sanacyjnej” rady miejskiej i obecnego prezydenta. Dalecy jesteśmy od tego. Chodzi nam poprostu o kieszenie obywateli miasta, o to, aby Kielce znów nie „beknęły” na skutek gospodarki nowego „opatrnościowca”.

Poza tem jeszcze raz podkreślamy, że w całej tej „wojnie” zbyt widoczna jest sprężyna żydowska. Żydzi chcą się zemścić na obecnej radzie miejskiej i jej prezydencie za uchwałę z dnia 28 listopada ub. r. Żądają głowy prezydenta i radnych miejskich. Zobaczymy, czy ich żądania zostaną zaspokojone...

## Przeciw Żydom

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj na drugim roku weterynarii w prosekutorjum zwierzęcem studenci Polacy usunęli Żydw od stołów prosekcyjnych i ustawili dla nich stół osobny.

## W miasteczkach wołyńskich

Zargonowy „Hajnt” donosi z Równego: „W szeregu miasteczek wołyńskich są ostatnio rozpowszechniane rozmaite podburzające plakaty antyżydowskie, kalendarze o treści antysemitkiej i t. p. Wypadki takie miały miejsce w Krzemieńcu, gdzie żydowska delegacja stawiała się u miejscowego starosty. Ten obiecał delegacji, że niezwłocznie przedsięwzięmie odpowiednie kroki. Ta sama historia powtórzyła się w Klewaniu (koło Równego). Szereg okolicznych przedstawicieli żydowskich przybył z tego powodu do żydowskiej gminy w Równem, gdzie zaraz utworzono delegację kahału, która udała się do starosty w sprawie antysemitkiej hecy we wspomnianem miasteczku. Starosta uspokoił delegację zapewnieniem, że będą przedsięwzięte konieczne środki bezpieczeństwa.”

## Echa zaś antyżydowskich w Truskolasach

Jak donosi Zargonowy „Hajnt” z 31 stycznia, „w starostwie częstochowskim odbyła się konferencja starosty z naczelnikiem kahału truskolaskiego, Rozenbergiem. W konferencji wziął również udział częstochowski komendant policji i inspektor policji z województwa kieleckiego. W czasie obrad szef gminy żydowskiej został wezwany do wskazania winnych w ekscesach truskolaskich, a komendant policji zapewnił, że zostaną oni surowo ukarani, jak również, że będzie przywrócony spokój w mieście.”

„Okazuje się, że w czasie zajęć w Truskolasach zostało ranionych oprócz Żydów także kilku policjantów.”

„Wczoraj przeprowadzono w Częstochowie szereg rewizyj u przywódców endeckich. Została aresztowana działaczka endecka, Przygucka. Przeprowadzone zostały również rewizje w okolicznych miasteczkach.”

## Wybory do rady miejskiej w Łodzi w maju

Łódź. (Tel. wł.) Min. spr. wewn. opracowało już statut dla sześciu największych miast w Polsce (z wyj. Warszawy, dla której będzie opracowany osobny statut). Statut przewiduje też zmiany w ordynacji wyborczej do rad miejskich. Dowiadujemy się, że już w przyszłym tygodniu statut miejski będzie przesłany do prezydium rady ministrów. Nastąpią też zmiany w władzach miejskich Łodzi. Jeden z wiceprezydentów ustąpi, a w przyszłości będzie tylko 2 wiceprezydentów. Wybory do łódzkiej rady miejskiej odbędą się na podstawie nowej ordynacji w maju b. r.

# Wieś i Łódź

Były to złudzenia... — Rynek wewnętrzny czy eksport? — Taka sobie emigracja — Nadchodzi jutro

Łódź, dnia 30 stycznia.

Gdy w jesieni wieś doczekała się przed wyborami pewnej zwykłej cen produktów rolnych i to zarówno ziemniaków, jak i produktów hodowlanych, Łódź się ożywiła. Włókiennictwo, jako przemysł wybitnie konsumpcyjny, liczyło w związku z tem na rychły wzmoczenie zbyt swych wyrobów na rynku wewnętrznym. Jednocześnie ostatecznie zorganizowano sławną „Unję” włókienniczą, oddającą związki drobnych producentów pod całkowite kierownictwo wielkiego przemysłu — to też kołosa włókiennicze miały nadzieję, że zyski z wzrostu konsumpcji towarów włókienniczych w kraju wpłyną przedewszystkiem do kas członków „Związku Przemysłu Włókienniczego w Polsce”. Wreszcie ostatnia kampanja rządowa w kierunku niżki uposażeń i niektórych cen nie tknęła włókiennictwa, co w praktyce równało się podniesieniu cen w tej branży. Takie oto było perespektywne na początku zimy...

Fantazja się rozegrała i snuto dalsze plany. A zatem eksport ramszów do Palestyny — coby było kokosowym

interesem, zwłaszcza wobec nadziei na premje eksportowe. Słowem marzyło się... Wprawdzie ludzie rozsądniejsi zapowiadali zupełnie niedwuznacznie, że ceny produktów rolnych po wyborach spadną, a zatem główna podstawa kalkulacji weźmie w łeb, lecz entuzjazm trwał.

Rozeszły się nawet pogłoski o planowanych inwestycjach — szereg fabryk miało pono sprowadzić za jakieś grube miliony nowe maszyny z Anglii, a inne zakłady, od dłuższego czasu pozostające w stanie upadłości zaczęły się krzątać dookoła regulacji należności i podniesienia się... Oczywiście wszystko to było ściśle związane z oczekiwaną poprawą na rynku.

Ale marzenia pozostały marzeniami.

Po pierwsze spadły ceny produktów rolnych i spadają wciąż w dalszym ciągu. Kiedy nastąpi stabilizacja, nie wiadomo, a przedewszystkiem nie wiadomo, na jakim poziomie. W ten sposób „nożyce” rozwierają się coraz bardziej, a chłonność wiejskiego rynku zbytu zamiast wzrastać gwałtownie maleje. Dawniej jaką taką

podporą był wewnętrzny rynek miejski, lecz niżka uposażeń przekreśliła nadzieje — tu będzie w tym sezonie gorzej, niż było rok temu... Za jednym zamachem widoki na poprawę obu rynków w ten sposób zostały przekreślone — rynek wewnętrzny podcięty został bezpośrednio, a zagraniczny pośrednio.

Po wtóre bowiem liczone na eksport. Wobec konkurencji Japonji i Wielkiej Brytanji można było liczyć jedynie na eksport dumpingowy — grubo poniżej kosztów fabrykacji, co miało odbywać się drogą ramszowania towaru przeznaczonych na eksport. Ewentualne straty przemysłu miał pokryć konsument wewnętrzny tudzież skarb państwa, wypłacając premje. Okazało się jednak, że skarb wolnej gotówki nie posiada, a konsument krajowy nie pokrywać nie będzie, bo wogóle nie ma zamiaru kupować. Marzenia ramszowe tylko w związku z nadzieją na wzmoczenie pokup w kraju miały jakieś widoki na realizację. Z chwilą, gdy nadzieje te zawiodły, plany eksportu ramszów w większych ilościach okazały się zamkami



Gdańskie perypetje nad Lemanem

# Wszyscy oczekiwali...

## Czy polityka naszego pałacu Brühlowskiego zechce wzmocnić sytuację Polski w Gdańsku?

Genewa, w styczniu.

Pierwsze promienie wschodzącego słońca przeciskają się przez opary jeziora genewskiego, gdy w gmachu Ligi gaszono dopiero światła po nocnym posiedzeniu Rady Ligi: znużeni delegaci rozjeżdżali się do domów. Chciano za wszelką cenę zakończyć sesję w piątek: Francuzów absorbowała zmiana gabinetu, w Anglii — przygotowania do objęcia tronu przez nowego króla; koleją i innym udzielała się atmosfera pośpiechu.

Może wskutek tego pośpiechu wylądowało się zainteresowanie genewskich kół politycznych dla dopieroco omawianych przedmiotów właściwie nazajutrz. Pomimo nieobecności głównych delegatów czuć było jeszcze w powietrzu atmosferę gorących wczoraj dyskusyj.

W południe, kiedy według zwyczaju zbierają się w rozległych kuluarach „des pas perdus” Ligi czołowe figury sekretarjatu, prasy i przyjezdnych obserwatorów, wydarzeniem dnia jest wciąż „kwestja gdańska”. Ów stary, wszystkim dobrze znany Gdańsk, który przez tyle lat był „europejską beczką prochu”, aż potem wraz z rządami hitlerowskimi i paktem polsko-niemieckim spadł nagle z porządku dziennego tradycyjnych spraw spornych Ligi i dopiero teraz nagle przypomniał się światu.

Bo też powiedzmy sobie szczerze, że patrząc oczami ludzi genewskich, przyzwyczajonych widzieć w każdym sporze gdańskim tradycyjny opór senatu wolnego miasta wobec praw Polski, przyznanych traktatem wersalskim, zaszedł niebywały zwrot. A rzecz wygląda tak:

Stroną skarżącą są dwie instancje. Pierwsza jest wysoki komisarz Ligi p. Lester, druga — gdańskie partje opozycyjne. Oba te czynniki zwracają się przeciw władzy rządzącej, czyli senatowi narodowo-socjalistycznemu. Zarzucają mu czyny niezgodne z konstytucją, której wykonanie poddane jest autorytetowi Ligi Narodów.

Rzecz, jak dotąd, nie wywołuje jeszcze zainteresowania. Konflikty tego rodzaju są rzeczą zrozumiałą, zwłaszcza gdy się zważy, że wersalska konstytucja w. m. Gdańska dyktowana była na wzór demokratycznych ustrojów zachodnio-europejskich, gdy tymczasem senat dzisiejszy rządzi według ostatniej recepty berlińskiej „państwa totalnego”. I zdaje mu się, że Liga będzie milczała. Genewa wszak daleko!

Ale w tym właśnie punkcie sytuacja zaczyna się gmatwać. Liga, której niedawny zastrzyk żywotnych soków ze strony Anglii dodał nowych sił, wcale nie myśli siedzieć cicho. P. Eden używa na Radzie wcale twardych i mocnych słów. Prezydent Greiser kurczy się, nie mogąc właściwie zaprzeczyć czynom, które z konstytucją są w niezgodzie. Grozi mu konflikt już nietylko z Ligą, lecz z p. Edenem, który wszak jest nietylko „ligowcem”, lecz prócz tego ministrem spraw zagranicznych W. Brytanji. (Nawiasem mówiąc, z Berlina dają sygnały, że zadzieranie z Anglią nie jest w tej chwili na czasie.) Pozostaje mu więc jedynie powołać się na „idealne” stosunki Gdańska z Polską, jako dowód „urbi et orbi”, że wilk gdański nie jest tak czarny, jakim go malują, — że, gdy tego trzeba, potrafi żyć w zgodzie nawet ze starym wrogiem — Sarmatą i Europie oszczędzać kłopotów.

W tym oto momencie zwracają się oczy zebranych na Radzie delegatów na delegata Polski: jak odpowie on na argument Gdańska? I pada oświadczenie min. Becka, zmierzające do złagodzenia zatargu.

Rezultatem oświadczenia jest rezolucja Rady Ligi o stopionem ostrzu przeciwko senatowi gdańskiemu, a wyrażająca zarazem przekonanie, iż w okiełznaniu żreba gdańskiego może „Rada szczególnie liczyć na pomoc Polski”.

Czy polityka polska wysnuje z tego właściwe wnioski praktyczne w sprawie gdańskiej? Polska powinna się podjąć roli strażnika w Gdańsku, będąc przewodzącym strażnikiem szych własnych interesów. Powinna to uczynić

tem bardziej, że obecny kurs senatu w. m. Gdańska jest tym, który silniej, niż poprzednie, dąży do połączenia Gdańska z Rzeszą, — wbrew interesom Polski i naszego dostępu do morza.

Stąd otwiera rezolucja ostatniej Rady genewskiej dla nas szansę nowej współpracy Ligi (czytaj mocarstw zachodnich) i Polski dla obrony odrębno-

ści Gdańska. W Genewie życie wytworzyło sytuację, która oddaje klucz rozwiązania w nasze ręce.

Czy tylko polityka naszego pałacu Brühlowskiego wyzyska tę sytuację i zechce na fundamencie ostatniej rezolucji ligowej naprawdę wzmocnić pozycję Polski w Gdańsku, w ostatnich latach tak osłabioną? B. L.



W trzecią rocznicę objęcia rządów przez Hitlera w Niemczech, odbył się w Berlinie, w Lustgartenie, wielki apel szturmówek.

## Pretensje Polski za tranzyt niemiecki przez Pomorze

W kołach kolejowych obliczają na 100 milionów złotych

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa nieuregulowania należności polskich za tranzyt niemiecki przez Pomorze stała się ośrodkiem zainteresowania szerokich kół społecznych. Niewyjaśniona jest wysokość pretensyj. Minister komunikacji Ulrych podał sumę należności polskich na 59 milionów zł, ref. Miedziński mówił o 70 milj. zł.

W kołach kolejowych twierdzą, że pretensja ta będzie znacznie wyższa i obliczają ją w sposób następujący: Należność za normalny ruch pociągów niemieckich przez Pomorze ustalono w

umowie kolejowej na 7 milj. zł miesięcznie. Koleje niemieckie nie płać tych należności od marca 1935 r., a więc za 11 miesięcy Niemcy nie zapłacili 70 milj. zł. Niezależnie od pociągów normalnych Rzesza stosuje po uprzednim zawiadomieniu władz polskich, tranzyt dodatkowy. W okresie tym tranzyt dodatkowy był dość liczny i koła kolejowe szacują go na około 30 milionów złotych. W ten sposób należność oceniana jest na 100 milionów złotych. (w.)

## Eksplozje gazów w kopalniach węgla

W jednym wypadku trzech górników poniosło śmierć, w drugim liczba ofiar jest znacznie większa

London (PAT). W kopalni węgla w Kilmerhurst, w hrabstwie Yorkshire, nastąpiła eksplozja gazów, która spowodowała śmierć 3 górników.

Kalkuta (PAT). Katastrofa w kopalni węgla w prowincji Bihar, spowodowana wybuchem gazów, pociągnęła za sobą wielką liczbę ofiar. Rozmiary jej nie są jeszcze ściśle ustal-

ne, ponieważ w obawie dalszych eksplozji, musiano przerwać akcję ratunkową.

Stracono już nadzieję, iż uda się uratować czterech Europejczyków, którzy znajdowali się w kopalni w chwili wybuchu. W kopalni jest pogrzebana znaczna liczba górników tuziemców.

## na gorącym uczynku

Teraz już wiemy na podstawie artykułów „pułkownikowskiej” „Gazety Polskiej”, że Bereza jest dla systemu „sanacyjnego” konieczna, bo bez niej trudno mu z powodu knołów „antypanstwowych” utrzymać ład w państwie, chociaż na innym miejscu pisze się znowu, że „agitacja opozycyjna jest, praktycznie biorąc, kiwniem palcem w bucie”. Więc na „kiwnie palcem w bucie” potrzebna jest aż — Bereza?..

Ale „Gazeta Polska” broni ponadto Berezy względami „ideowymi” jako „dzieła Piłsudskiego”. Dowodzi, że zniesienie teraz Berezy „stworzyłoby wrażenie, że represje stosowane były bezpodstawnie, niepotrzebnie, sadystycznie”.

„Wywołać takie wrażenie skutecznie — wywodzi dalej organ „pułkownikowski” — można wtedy, gdy ci, którzy za konieczność zastosowania Brześcia i Berezy wzięli współodpowiedzialność, pozostając w szeregach posłusznych Piłsudskiemu, — teraz się zaczną od tej współodpowiedzialności tak czy inaczej uchylać.”

Znaczy to: Panowie Kościłkowski, Kwiatkowski, Raczkiewicz, Świętosławski i tow., zebście się nie ważyli uchylać się od tej odpowiedzialności!..

Prasa żydowska szalenie wiele miejsca poświęca postanowieniom amnestji skarbowej. Podaje do wiadomości detale, szczegóły i szczegółiki i jest dumna, że do takiej amnestji doszło.

A właściwie o co chodzi? O to, że ludzie, którzy mieli różne przekroczenia z dziedziny podatków i nieregularnego opłacania swych świadczeń, oraz nieścisłego podawania swoich zysków, musieli zato odpowiadać karnie.

Czy nie jest to zastanawiające, że stosunkowo mało ta sprawa interesuje Polaków rdzennych. Ale Żydzi zajmują się tem ogromnie. Czy to nie mówi za siebie?..

## Niezadowolenie w kołach rzemieślniczych

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach rzemieślniczych wywołało niezadowolenie zarządzenie ministra opieki społecznej, zabraniające pobierania opłaty za naukę od uczniów i bezpłatnego zatrudniania terminatorów. Rzemieślnicy przestali wobec tego przyjmować uczniów w naukę, zwłaszcza, że nie ogłoszono dotychczas przepisów wykonawczych, któreby powyższy zakaz w szeregu rzemiosł złagodziły.

Samorząd rzemieślniczy podnosi, że stanowisko min. opieki społecznej jest wobec postulatów rzemiosła od wielu lat zdecydowanie negatywne. W ciągu 7 lat działalności samorządu rzemieślniczego ministerstwo nie uwzględniło ani jednego daleko idącego wniosku izby rzemieślniczej. (w.)

## Oszczercza napaść na młodzież narodową w Krakowie

Kraków, 1. 2. — W związku z akcją wyborczą do Bratniej Pomocy usiłowano wczoraj rano rozrzucić na terenie Uniw. Jag. oszczerczą ulotkę, oczerniającą młodzież narodową i cały Obóz Narodowy. Ulotka, o której autorstwo podejrzane jest Z. P. M. D., wywołała wśród studentów duże oburzenie, które wyraziło się natychmiastowym skonfiskowaniem kolporterom całego zapasu i zgłoszeniu ich nazwisk władzom uniwersyteckim.

W godzinach przedpołudniowych grupa osób wtargnęła do lokalu Z. P. M. D., połamała stoły i krzesła, oraz szafy i zniszczyła papiery sekretarjatu.

## JEST OKAZJA

Gdy człowiek nie skorzysta z okazji uzyskania posady czy pracy, może na drugą taką okazję czekać miesiące, nawet całe lata. Gdy ma okazję wyróżnić się pilnością i pomysłowością, a właśnie się zaniedba — sam sobie winien. I w stu innych sprawach wypuszczone z ręki okazja nie łatwo się powtarza.

Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi Loterja Państwowa. W grze na Loterji nie traci się nigdy, wygrac można w każdym ciągnięciu.

Jesteśmy w okresie 35-ej Loterji. Jakże w niej są okazje? W pierwszej klasie — 13.000 wygranych, w drugiej 10.000, w trzeciej 8.000, w czwartej 75.164. Suma wygranych pierwszej klasy wynosi 1.418.700 zł, drugiej — 1.712.750 zł, w trzeciej 2.120.050 zł, w czwartej — 18.910.200 zł. Wreszcie dla tych, których numery pozostały w kole po zakończeniu IV-ej klasy, jest jeszcze bezpłatne ciągnięcie powakacyjnej: 2.000 wygranych na sumę 408.300 zł. Wygrane te będą przyznane tylko numerom, którym nie przeszkodzą wygranych serjnych.

ILUSTROWANY TYGODNIK

## POWSTANIEC WIELKOPOLSKI 1918-1919

jedynе pismo broniące praw powstańca i prawdziwej historii o powstaniu.

Abonament wraz z kosztami dostarcz. w dom miesięcznie 80 gr, kwartalnie 2,15 zł  
Adres administracji: Poznań, ulica Łąkowa 14 m. 2.

Wszelkie wpłaty za prenumeratę i ogłoszenia prosimy przekazywać zapomocą pocztowych przekazów rozrachunkowych nr. kartoteki Poznań 1 - 100.











# „Upiór z Alaski“ sieje postrach

## Policja kanadyjska ściga jednego z najniebezpieczniejszych zbrodniarzy

Sławna ze swej sprawności kanadyjska policja konna znów ma ważne zadanie do rozwiązania. Chodzi o

### schwywanie jednego z najniebezpieczniejszych zbrodniarzy,

poszukiwacza złota i wielokrotnego mordercy, Johna Svencrofta, zwanego „upiórem Alaski“.

Przed kilku laty nikt jeszcze nie przypuszczał, że nieco milczący i zagadkowy ale uczynny i odważny John Svencroft stanie się kiedyś postrachem górników w Alasce. Svencroft mieszkał wówczas w małej osadzie, zwaną szumnie „Fortem Malcolm“, zaludnionej przeważnie przez poszukiwaczy złota. Svencroft, sam bardzo przystojny,

### zaręczony był z najpiękniejszą dziewczyną osady,

nie mógł jednak myśleć o żeniactwie, nie mając dostatecznych funduszy.

Chciał się wzbogacić, aby żonie swojej dać wszelkie wygody i odpowiednią opłatę jej piękności. Udał się więc w góry, tak bogate w złotonośne pokłady, w te góry, które już niejednemu przyniosły olbrzymi majątek... Dlaczego i on nie miałby stać się bogaty?...

Nie było go przez półtora roku i nikt nie wiedział, co się z nim stało. Nawet górniczy „prospektorzy“, wracając do domu z najdalszych obozów, nie słyszeli o nim. Bessie, jego narzeczona, wątpiła o jego powrocie i

### wyszła zamaż za bogatego miejscowego szynkarza.

Niebawem powrócił Svencroft, zdorożny i wyczerpany długą podróżą. Udało mu się wydobyć złota za kilka tysięcy dolarów, zamierzał więc ożenić się i potem dalej prowadzić poszukiwania już na większą skalę. Dowiedziawszy się, że jego narzeczona jest żoną właściciela miejscowego baru, wpadł w szal. Zdemolował całe urządzenie lokalu i wreszcie został pobity do nieprzytomności przez mieszkańców Fortu Malcolm, którzy stanęli po stronie szynkarza.

Nazajutrz Svencrofta nie było w osadzie, ale niebawem zaczęły się tam dziać dziwne rzeczy. Pewnej nocy mieszkańcy zbudzili się na odgłos strzałów. Z przerażeniem ujrzeni, że pali się bar. Na ratunek było już zapóźno.

### Z pod zgłiszcz wydobyto nazajutrz dwa zwęglone trupy, szynkarza i jego żony.

Nieznamy morderca zabił ich wystrzałami z rewolweru a potem podpalił dom na czterech rogach.

Po kilku tygodniach znów odezwwały się strzały w nocy i tym razem znaleziono na śniegu zwłoki dwóch górników z przestrzelonymi skroniami. Panująca zawiąza zatarła wszelkie ślady i uniemożliwiła pościg.

### Na osadę padł błąd strach.

Mieszkańcy zaczęli się podejrzewać wzajemnie i jedni na drugich patrzyli nienawistnie. Ale po upływie trzech tygodni upiór zjawiał się ponownie. Tym razem strzały rozległy się w sąsiedztwie domu jednego z osadników, który stał za oknem i zobaczył jakąś wielką postać uciekającą po śniegu. Za nią biegł pies. Rankiem na ulicy znaleziono trzech zastrzelonych mieszkańców.

Strach przed nocną zjawą stał się teraz

nieomal obłędny. Co pewien czas mieszkańcy zrywali się nocą ze snu,

### budzeni wściekłym ujadaniem psa i hukiem strzałów.

Nazajutrz zawsze znajdowano świeże ofia-

ry „upiora“. Zwrócono uwagę na fakt, że ofiarami mordercy padali zawsze ludzie, zamieszani w ową bójkę w barze. Nikt nie śmiał wieczorem opuścić domu, ale i w swych mieszkaniach zamknięci osadnicy nie czuli się bezpieczni, zdarzało się

bowiem, że nieznamy zbrodniarz podpalał domy.

W przeciągu 3 lat

### 23 ludzi padło ofiarą krwawego wampirza.

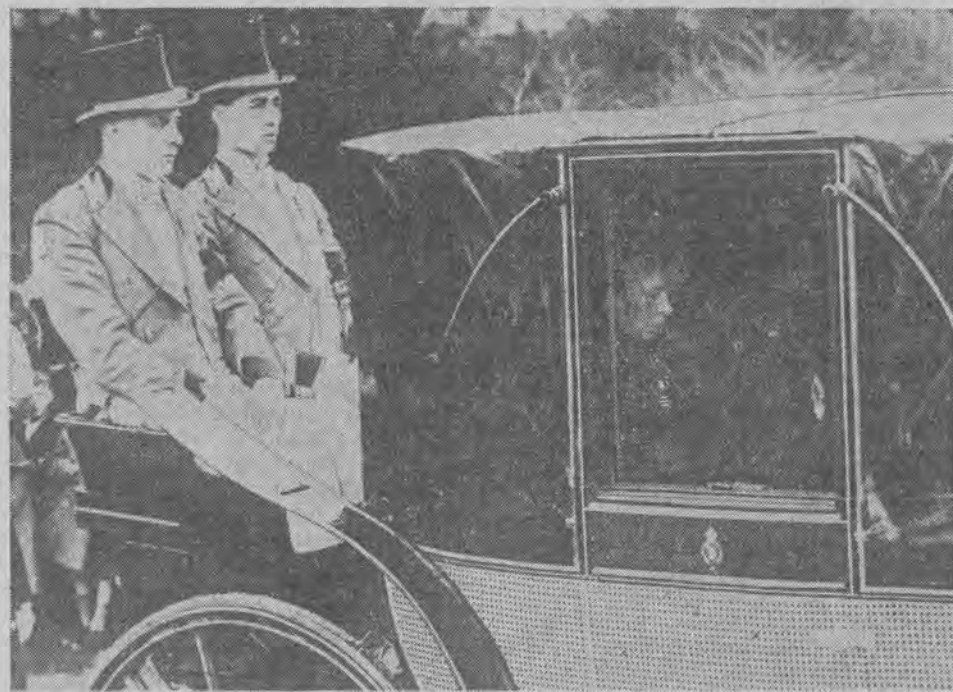
który tak doskonale umiał się ukrywać i zacierać ślady za sobą, że władze nie mogły go wytropić, choć domyślano się już, iż jest nim Svencroft. Niedawno w sklepie osady Malcolm zjawił się wysoki, obrośnięty mężczyzna, zakupił różne przedmioty, za które zapłacił złotym proszkiem i zapytał, gdzieby mógł przenoćować. Jego zachowanie się i jego mrukiwość wzbudziły podejrzenie właściciela sklepu, który o tajemniczym nieznanym dał znać miejscowemu szeryfowi.

Przybysz na miejsce szeryf zaczął wypytywać przybysza, który jednak dawał wymijające odpowiedzi. Dopiero zapytany wprost, czy jest Johnem Svencroftem potwierdził bez ogródek, dodając sarkastycznie:

— Przez trzy lata mieszkałem wśród was, ukrywając się przeważnie w piwnicy domu... szeryfa.

### Chciałem wyrzucić zemstę na wszystkich moich wrogach.

Zemsta jest dokonana, jestem zadowolony. Z temi słowy Svencroft rzucił się do ucieczki i taka była potęga zgrozy, którą szeryf dokola siebie, że zebrany u drzwi tłum górników rozstąpił się przed nim i dał mu wolne przejście. Zanim zorganizowano pościg, „upiór Alaski“ znikł bez śladu. Prawdopodobnie udało mu się ująć przez kordon graniczny do Kanady.



Królowa angielska Mary i siostra zmarłego króla, królowa norweska Maud, udają się w karocy na pogrzeb króla Jerzego V.

## Państwo europejskie bez telefonu

### Jest niem maleńka republika Andorra

Trudno uwierzyć, żeby w dzisiejszych czasach postępu technicznego istnieć mogło państwo, nie posiadające telefonów. W dodatku nie idzie tutaj bynajmniej o jakąś republikę murzyńską w środkowej Afryce lub o małe państewko w Azji Centralnej, lecz istotnie o „państwo“ europejskie.

Wyloniła się kwestja, czy Andorra, państewko pirenejskie na pograniczu Francji i Hiszpanji, z jego 6000 mieszkańców, ma otrzymać telefon czy też nie, a jeżeli tak, kto w takim razie ma ponosić koszty instalacji, Francja czy Hiszpanja? Liliputowe to państewko posiada od r. 1287 dwóch władców, jednym z nich jest każde-

razowy prezydent republiki francuskiej, któremu przysługuje oficjalnie tytuł księcia Andorry, a drugim jest każdorazowy hiszpański biskup w Urgel. Zachodzi tutaj jeszcze w swoim rodzaju lenno średniowieczne, zapewne jedyny wypadek na całym świecie w 20 stuleciu. Obaj władcy zdali władzę wykonawczą dwom namiestnikom, którzy są równocześnie dowódcami milicji Andorry, obejmującej 600 obywateli.

W ostatnim czasie romantyczne doliny Andorry stały się ulubionym celem turystów zagranicznych. Mieszkańcy Andorry uchwylić koniunkturę i zbudowali 2 nowoczesne hotele dla turystów. Wkrótce

Andorra będzie miała swój telefon, i wtenczas dopiero będzie naprawdę połączona z resztą świata. (W i P.)

## Słońce górskie w kopalniach

W amerykańskiej kopalni Flyn po raz pierwszy w dziejach ludzkości zainstalowano lampy elektryczne, wysyłające promienie ultrafioletowe. W ten sposób górnicy, którzy niejednokrotnie tylko kilka dni w miesiącu spędzili na powierzchni ziemi, będą mogli korzystać z tych dobroczynnych promieni, zastępujących im promienie słoneczne. Nowość ta dała pierwszorzędne rezultaty. Praca górników stała się wydatniejszą, a sami górnicy żywsi. Oblicza ich są ogorzale, o zdrowym wyglądzie i nie są tak zmęczeni, jak poprzednio.

## Krowy są mądrzejsze od koni

Doświadczenia, przeprowadzone na pewnym uniwersytecie amerykańskim wykazały, że krowa jest nie tylko taka mądra, jak koń, ale że jest nawet inteligentniejsza. Jenó łekliwość i skromność jej podobno zasłaniały dotąd jej pojatość. Doświadczenia, polegające na odnajdywaniu schowanej paszy ujawniły, że krowy wprawdzie nie pojmują szybkości od koni, ale rzecz pojętą lepiej pamiętają. Krowy zrobiły mniej pomyłek niż konie, lecz nie śmiały zabrać się do paszy, znalezionej w obcych dla nich schowkach.

## Humor

### Nic takiego

Pani (do służącej): — Co ty tam robisz dziecku, że tak krzyczy?  
Służąca: — Nic takiego! Biję je, aby przestało płakać.

### Słaba pociecha

Do przyjaciela, cierpiącego na reumatyzm, wchodzi znajomy i zapytuje o zdrowie.

— A niech je tam! — odpowiada chory. — Jedna i druga noga dokuczają. To tylko mnie pociesza, że musiałbym dwa razy więcej cierpieć, gdybym był czworonożnym.

### I o niej także piszą

— Tu piszą coś o tobie w gazecie, Agato!  
— O mnie? To niemożliwe!  
— A jednak! Otóż piszą, że jest zawiele kobiet na świecie!

### Świat się zmienia

Pani: — Dawniej to panie miały u siebie służące po dwadzieścia lat, a nawet dłużej...

Służąca: — To też, proszę pani, nie mogą z nami tak długo wytrzymywać

## 100 tysięcy szpiegów w Stanach Zjednoczonych

Donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański opracowuje nową ustawę w sprawie zwalczania szpiegostwa.

Władze bezpieczeństwa dowodzą, że na terenie Stanów Zjednoczonych grasuje obecnie około 100 tysięcy szpiegów obcych, czemu znakomicie sprzyja brak w Stanach Zjednoczonych jakiegokolwiek ustawy, umożliwiającej zwalczanie szpiegostwa.

Skutkiem takiego stanu rzeczy, cudzoziemcy ujęci na gorącym uczynku szpiegostwa, bywają tylko wysiedlani z granic kraju, zaś obywatele amerykańscy karani są bardzo łagodnie, lub nawet szpiegostwo uchodzi im bezkarnie.

Opracowana obecnie przez sekretarza stanu do spraw wojskowych nowa ustawa ma być wkrótce wniesiona do Kongresu.

## Człowiek, który widzi z zawiązanymi oczami

Do najpopularniejszych fakirów Indji należy człowiek, nazwiskiem Kuda Bux, który wszędzie budzi najwyższe zdumienie swymi produkcjami. Ostatnio popisowywał się on swoją sztuką fakira w Londynie przed kolegum lekarskiem. Kazał on sobie zawiązać oczy i czytał następnie z książki, którą mu podano. Następnie grał w bilard, również z zawiązanymi oczami.

Na zakończenie swej produkcji przejechał się z zawiązanymi oczami na rowerze po ulicach Londynu. Kuda Bux oświadczył gotowość poddania się jeszcze jednemu doświadczeniu. Chciał on w obecności lekarzy zażyć rozmaite trucizny i udowodnić, że te mu nic nie szkodzą na zdrowiu, policja jednakże sprzeciwiła się temu doświadczeniu. (W i P.)

## Praga dawniej a dziś

Stolica Czechosłowacji rośnie tempem amerykańskim. Powstają nowe dzielnice. Równocześnie rośnie znaczenie Pragi, jako ośrodka życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Zagrzebski „Jutarnji List“ z 12 stycznia zamieszcza korespondencję, w której Jugosłowianin tak wyraża się o stolicy Czechosłowacji: „Szereg miast milionowych powiększy się o nowe miasto — Pragę. Przedwojenny turysta jeździł do Pragi oglądać pamiątki historyczne. Obecnie Praga leży na skrzyżowaniu dwóch wielkich linii: Berlin — Wiedeń i Francja — Europa Wschodnia. Pierwsza linja jest linją po-

lityczną, na niej Praga leży jako najbardziej na zachód wysunięta baszta Słowian między dwoma niemieckimi wrogami biegunami. Druga linja jest linją łączącą. Praga jest mostem między demokratycznym zachodem, a niespokojnym wschodem, szukającym jeszcze swych form“.

W artykule mówi się, że życie w Pradze jest ruchliwsze, niż w Wiedniu. Praga podobna jest wielce do Paryża. Najbardziej charakterystyczne w Pradze są księgarnie i architektura. Oprócz tego w Pradze tak, jak w Paryżu, jest dużo emigrantów politycznych.



Fenomenalny popis akrobatyczny i żonglerski angielskiego cyrkowca, który popisuje się na ulicach Londynu jako żywa reklama swego cyrku